

Dzień kryzysu w kopalniach

Dziś, kiedy ustał huk kilofów w czarnych podziemiach zagłębia węglowego, tysiączne rzesze górników rozważają mają na swych zgromadzeniach, czy przyjąć orzeczenie komisji arbitrażowej, redukujące ich płace o 8 procentów.

Cała Polska nadłuchuje ich głosy.

Konflikt plac górniczych jest dziś zagadnieniem wagi państwowej.

Węgiel musi być eksportowany, bo jest największą pozycją naszego bilansu handlowego, ten zaś jest ostoją bilansu płatniczego. Jaki zaś jest związek między bilansem płatniczym a siłą waluty, łatwo każdy pojmuje.

Powtórze, pewnikiem jest, że eksport węgla nie może nawet ulec przerwie. Nie jest do pomyslenia, by, zwłaszcza na rynkach skandynawskich, eksport Wielkiej Brytanii nie skorzystał natchemiasz i — na trwałe, z naszej choćby chwilowej nieobecności. Mamy w nim bowiem przeciwnika nietylko pod względem ceny. Kraje skandynawskie, zainteresowane w eksporcie do Anglii, skłonne byłyby dać gwarancję importowi angielskiego węgla za cenę wzajemności w obrocie.

W tych warunkach cena naszego węgla musi być szczególnie niska.

W tym celu wszyscy jesteśmy pociągani do ofiar. Państwo daje zniżki taryfowe, społeczeństwo płaci za węgiel nadmiernie drogo, górnicy zarabiają mało.

Ale, odkąd cena światowa węgla spadła — a sprawiła to dewaluacja angielskiego pieniądza — ofiary dotychczasowe okazują się zbyt małe: z niedającego dochodów, eksport stał się deficytowy.

Kto ma wyrównać tę stratę? Rząd i zgodna opinia społeczeństwa odpowiadają na to: przedewszystkiem przemysłowcy węglowi.

Polska żąda, by przemysł węglowy obniżył koszty handlowe, zredukował — i to znacznie! — zarobki dyrektorów, i usprawnił całą politykę handlową, która daleka jest od koniecznej oszczędności.

Postulat ten podnosimy nie od dziś, ale dziś jest on szczególnie ważki i kategoryczny.

Niestety jednak, niema obecnie szans, aby przemysłowcy w własnym zakresie osiągnęli oszczędności dostateczne. Niezbędna tedy jest, powtarzamy — niestety ofiara ze strony górników i urzędników kopalni.

Place ich są dziś bardzo niskie: kilkuosobowa rodzina górnika żyje z zarobku 160 zł. miesięcznie! Najmniej są oni powołani, by na nich opierać wysiłek eksportu. Cóż kiedy jednak...

Życie postawiło im dylemat: zgodzić się na pewną oszczędność plac, lub też prowokować bezrobocie, a może i inne klęski gospodarcze i społeczne.

Twardy to dylemat. Ale w tem właśnie tkwi siła pracowników: że tak być długo nie może. Niezawodnie musi dojść do ogólnoeuropejskiej konwencji węglowej, która ureguje i podniesie ceny węgla eksportowego. Niezawodnie przemysł będzie musiał ulepszyć swą organizację, — ale nie dla swego egoizmu, lecz na rzecz wzrastającej kontroli zysków.

Przyjdzie tedy moment, kiedy państwo, jak to już nieraz bywało, samo przyczyni się, aby płace pracownicze polepszyć.

Dlatego też wierzymy, że głos górników jakiego dziś nadłuchujemy, będzie głosem świadomych obywateli.

Zmienne szczęście hokeistów

Tym razem porażka na nieprzepisowym boisku

BALTIMORE 30.1. — Tel. wł. Polska olimpijska drużyna hokejowa przegrała dziś spotkanie z zespołem Wallbrook 3:4 (1:1, 1:2, 1:1).

Gra posiadała zupełnie anormalny przebieg ze względu na nieprawidłowe wymiary lodowiska, dwukrotnie mniejszego

od przepisowego. Polacy, nie przyzwyczajeni do takich warunków gry, nie potrafili wyzyskać swej miążżącej przewagi.

W drużynie polskiej nie grał potłuczony wczoraj Krygier.

Następny mecz gramy w niedzielę w Providence.

W GRODZIE PODWAWEŁSKIM



Patrz! Marjańska wieża stol, Dla miasta strażnica, Na jej widok myśl się koszy, A dusza zachwyci.

Edmund Wasilewski.

Drastyczne oskarżenie Gdyni

Rewelacyjne wystąpienie prof. E. Norwertha

Gdyni — miasta nie można inaczej określić jak jako katastrofę urbanizmu polskiego i światowy blamaż. Pomijając wszystkie wady i błędy planu, najbardziej może zdumiewająca jest rażąca niezgodność mocarstwowe go znaczenia treści z banalną i beznadziejnie niską formą wyrazu...

Ktożto uważał za konieczne użyć tak kategorycznych słów na scharakteryzowanie tego, co zwykliśmy uważać za widomy symbol twórczych sił narodu, nieomal za świętość narodową? Uczynił to człowiek o bezspornej kompetencji, profesor architektury na Politechnice warszawskiej, p. Edgar Norwerth w głośnym już dziś artykule, zamieszczonym w ostatnim numerze tygodnika „Kultura”, krytykującym kompozycję urbanistyczną Gdyni.

Po latach powszechnego zachwytu, kiedy to upajaliśmy się tempem budowy Gdyni, nie dbając o artystyczne formy nowego miasta, wystąpienie prof. Norwertha działa oszałamiająco, niby zimny tusz.

Idąc za myślną autora rewelacyjnego artykułu i zestawiając jego uwagi z własnymi spostrzeżeniami, co krok spotykamy się z potwierdzeniem niektórych wątpliwości, które nasuwały się nam, kiedy chodziliśmy po ulicach Gdyni. Prof. Norwerth przytoczył cały katalog błędów, popełnionych przy budowie Gdyni zarówno co do zasadniczego planu miasta, jak i co do szczegółów architektonicznych. System tych błędów skonfrontowany jest wymownie z sensem Gdyni — miasta, które

jest „morze, szeroka droga na świat, na której Gdynia jest bramą, punktem wyjściowym 30-miljonowego kraju”, jak i z wymogami nowoczesnej sztuki architektonicznej.

Zarzuca prof. Norwerth małą wielką moc oskarżenia. Dla planu miasta — pisze on — nie istnieje morze, nie istnieje port. Dworzec kolejowy, przy stacji osobowa, port, wlot i wylot turystycznej arterji tranzytowej są spójnie pogmatwane, jak zagadka ornamtu. Szczególnie widać to Gdyni od strony Gdańska przedstawia się o płakanie, a ornamenty przydrożne „sprawiają wprost dzięki wrażliwości swoja bezcelowością i urąganiem zdrowemu sensowi”. Nie lepiej przedstawia się architektura gmachów; bo wszystko tonie beznadziejnie „w ogólnym chaosie form i niemyślności, nieuzgodnionych i nierównoważonych”.

Nie przesadzamy słuszności drastycznych zarzutów prof. Norwertha. To pewne jednak, że musza one wywołać jaknajwyższy odzew i nietylko w kręgach urbanistów i architektów, ale także w najszerszych kręgach społeczeństwa, które widzi w Gdyni jeden z najcenniejszych skarbów narodowych. Nad sprawą, poruszoną przez prof. Norwertha, powinna rozwinąć się jaknajszersza dyskusja, która całe zagadnienie prześwietli „wszechstronnie i do gruntu”.

Jeśli Gdynia jest istotnie „światowym blamażem”, nie trzeba cofnąć się przed niczem, aby ją ratować.

Rozłam w Chrześcijańskiej Demokracji

Wystąpienie posła ks. Szydelskiego i grupy lwowskiej

Posel lwowski, ks. Szydelski zażądał od marszałka Sejmu, że występuje z klubu Chrześcijańskiej Demokracji (Ch. D.).

Wystąpienie to pozostaje w związku z przeobrażeniem politycznym, jakie się w tem stronnictwie dokonuje od czasu, kiedy na jego czele stanął sen. Korfianty.

Kierunek ostrej opozycji, nadany stronnictwu przez jego władzę naczelną, spotkał się w szeregu ośrodkach chadeckich z krytyką, która znalazła odzew szczególnie silny w okręgu lwowskim. Na tem tle, jak wiadomo, wystąpił już z klubu parlamentarnego Ch. D. senatorowie Thuillie i Makarewicz.

Obecnie już dokonali się formalny rozłam; lwowski organ Ch. D. „Głos Pracy” donosi:

„Rada dzielnicowa Polskiego Str. Chrześcijańskiej Demokracji na terenie Małopolski Wschodniej solidaryzując się z działalnością polityczną senatorów: Thuilliego i Makarewicza, chwala odłączenie się od zarządu głównego Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji i ogłasza własną samodzielną”.

Równocześnie ks. poseł Szydelski przesłał do zarządu głównego stronnictwa list, w którym m. in. pisze:

Mieliśmy poważne powody, dla których opozycja umiarkowana i rzeczowa, w stosunku do obecnego zarządu wyrażała nam się właściwie dla Ch. D. Mając liczne zastrzeżenia co do wielu posunięć zarządu nie spruszczaliśmy z oka, że zarząd obecny chce zachowywać i dalej postanowienia konkordatu i stara się unikać walki z kościołem, że musi pracować wśród strasznie ciężkich warunków, nie spowodowanych wyłącznie jego błędami, lecz także konjunkturą międzynarodową i dlatego mimo Brzeźcia tak tragicznie zapisało się w pamięci p. Korfiantego i mimo procesu brzeskiego byliśmy i jesteśmy za taktyką umiarkowaną w stosunku do rządów dzisiejszych”.

Dekoracja m'n strów portugalskich wielką wstęgą „Polski Odrodzonej”

LIZBONA, 30.1. — Poseł polski Perłowski udekorował wielką wstęgą orderu Polonia Restituta ministra wojny płk. Lopes Matosa i ministra marynarki, pełniącego czasowo funkcje ministra spraw zagranicznych, kontradmirała Magalhães Correia.

Chiny wypowiedziały wojnę Japonii

Szanghai zbombardowany i spalony

W nocy z 19 na 20 września roku zeszłego telegraf doniósł wieść, która zelektryzowała świat: wojska japońskie wdarły się do Mandżurji i po krótkich walkach zajęły Mukden. Choć nikt nikomu wojny nie wypowiedział, od tego dnia woj-

na japońsko - chińska jest stałą rubryką w całej prasie. Wypadki narastały z dnia na dzień: po okupacji całej Mandżurji przysły wieści o desancie japońskim w Szanghaju i wreszcie o nieludzkim bombardowaniu tego chińskiego miasta.

Anemiczne wysiłki Genewy, aby położyć kres temu zatargowi, nie doprowadziły do niczego i oto wreszcie mamy wojnę nietylko faktyczną, ale i formalną. Wypowiedziało to straszne słowo republika chińska w przededniu konferencji rozbrojenia, wzywając naród chiński do obrony swego terytorium przed napastnikami.

LONDYN 30.1. CHINY WYPowiedziały wojnę Japonii.

GENEWA 30.1. O godzinie 1 min. 30 nadeszła do Genewy wiadomość, że rząd chiński wypowiedział wojnę Japonii.

Do tej chwili ani delegacja chińska, ani japońska, ani też sekretariat generalny Ligi Narodów nie otrzymały o tem urzędowego zawiadomienia.

Bombardowanie i pożary

LONDYN, 30.1. Dzielnica chińska w Szanghaju Sza-Pel bombardowana jest bez przerwy od 14-tu godzin. Samoloty japońskie w regularnych odstępach czasu co 20 minut przelatują nad Sza-Pel, rzucając bomby o wielkiej sile wybuchowej.

Eksploduje się tak silnie, że szczerki domostw i syl wylatają w powietrze na wysokość 30 metrów. Położenie ludności jest rozpaczliwe.

W godzinach wieczornych nad dzielnicę Sza-Pel sypie się ołbrzymia camara dymu i widać wielki ogień.

Dworzec północny służył aż do bombardowania. Spalił się również gmach chińskiego związku wydawców prasowych.

Obrona przeciwlotnicza ze strony chińskiej jest bardzo słaba. Wojska chińskie posiadają tylko karabiny ręczne i lekkie karabiny maszynowe.

LONDYN 30.1. O powodach, które uniemożliwiły zawieszenie broni w Szanghaju, donoszą:

Wkrótce po zawarciu porozumienia co do zaprzestania działań wojennych, samolot japoński rzucił bombę na teren koncesji międzynarodowej.

Po pewnym czasie inny samolot

japoński rzucił bombę, która zabiła jednego Chińczyka. Wobec powyższego Chińczycy oświadczyli, że uważają zawieszenie broni za złamane i wznowili działania wojenne. W koncesji międzynarodowej zmobilizowano wszystkie cudzoziemskie siły wojskowe.

Północna chińska część miasta jest zbombardowana w promieniu kilku kilometrów. Wskutek bombardowania powstał ogień, który zniszczył niemal wszystkie budynki. Według doniesienia agencji „Exchange”, szpitale nie są w stanie pomieścić wszystkich rannych.

SZANGHAJ 30.1. O godz. 5.30 nad ranem według czasu lokalnego większa część chińskiej dzielnicy Szanghaju stoł w płomieniach.

Pożar stopniowo zbliża się do koncesji międzynarodowych. Odgłosy strzałów karabinów maszynowych ani na chwilę nie ustają. (PAT).

Zatara z Sowietami

TOKJO 30.1. Naprężenie w stosunkach sowiecko-japońskich wzrasta w związku z nieudzieleniem przez władze sowieckie zezwolenia na przewóz wojsk japońskich do Charbina koleją wschodnio-chińską.

Z Czang-Czun donoszą, że Japończycy postanowili objąć na jakiś czas kontrolę nad odcinkiem południowym kolei wschodnio-chińskiej, przeciwko czemu wystąpiły zarówno czynniki sowieckie, jak chińskie.

MOSKWA 30.1. Ambasador Hirota prosił zastępcę komisarza spraw zagranicznych Karachana o zezwolenie na korzystanie z kolei wschodnio - chińskiej przy przewozie wojsk, wyrażając gotowość pokrycia kosztów ich transportu.

W odpowiedzi Karachan oświadczył, że jeżeli ze strony Chin wyrażona będzie zgoda na tego rodzaju transport, to i rząd sowiecki nie będzie przeciwko temu oponował, o ile interesy kolei nie będą narażone na straty.

MOSKWA 30.1. Z Pekinu donoszą, że wojska chińskie niszczą tor kolejowe w różnych punktach południowego odcinka kolei wschodnio - chińskiej. Na rozkaz dowództwa wojsk chińskich wysadzone zostały w powietrze mosty kolejowe.

Dowódca wojsk chińskich w okręgu kolei wschodnio - chińskich

generał Din-Czeu, wystosował do wszystkich konsułów w Charbinie cykularz, zapowiadający zbrojny opór przeciw gwałtom wojsk japońskich, które przemocą jawadłymi pociągami kolei wschodnio-chińskiej w celu transportowania swych wojsk.

Stanowisko Ameryki i Anglii

MANILA 30.1. Nowych 8 kontrtorpedowców otrzymało rozkaz być w pełnym pogotowiu dla udania się do Szanghaju.

WASZYNGTON 30.1. W związku z wystąpieniami rządów amerykańskiego i angielskiego w Tokio Stimson oświadczył, że rząd japoński zapewnił rząd Stanów Zjednoczonych, że prawa i interesy międzynarodowe w Szanghaju nie poniosą żadnego szwanku.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie uczynił żadnych innych propozycji, mających na celu akcje międzynarodowe.

Sukcesy Polski w Genewie

Odrzucone petycje niemieckie

Decyzje wczorajszego posiedzenia Rady Ligi Narodów w sprawach obchodzących Polskę wywołały ogromne wrażenie i uważane są za doniosły sukces Polski.

Uchwalenie raportu d-ra Sato o petycjach ukraińskich (o czym donosimy obszernie oddzielnie), treść tego raportu, który m. in. pominał zupełnie ustępy petycji ukraińskiej, dotyczące sposobu traktowania więźniów ukraińskich w twierdzy brzeskiej, a następnie odrzucenie lub odroczenie petycji niemieckich, stanowią istotnie pomyślny dla Polski rozstrzygnięcie kwestji.

GENEWA, 30.1. — Dziś na posiedzeniu Rady Ligi Narodów po załatwieniu petycji ukraińskiej, rozpatrywano petycje ks. Pszczyńskiego z Górnego Śląska, którą referował przedstawiciel Japonii dr. Sato.

Raport referenta uwzględnia w całej pełni stanowisko rządu polskiego w tej sprawie i stwierdza, że zarządzenie wydane przez rząd polski, oraz informacje, dostarczone przez Radzie

Ligi, stanowią w zupełności rozwiązanie sprawy. Wobec powyższego, raport proponuje uznanie sprawy za zamkniętą.

W szczegółach swoich raportów przechodzi do porządku dziennego, nad zarzutem polonizacji stosowanej przez Polskę w stosunku do zarządu dóbr, ks. Pszczyńskiego.

W sprawie zaległych podatków referent stwierdza, że zarządzenie polskiego ministra skarbu z jesieni 1931 roku, a więc wydanych jeszcze przed petycją dodatkową ks. Pszczyńskiego załatwia sprawę również ostatecznie.

Po zapoznaniu się z raportem dr. Sato w sprawie odrzucenia petycji ks. Pszczyńskiego — ten raport przyjęto jednogłośnie.

Rozpatrywanie noty niemieckiej w sprawie noty wykonawstwa reformy rolnej w Polsce — zgodnie z propozycją min. Zaleskiego — postawioną na onegdajszym tajnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów — odroczone do sesji majowej Rady Ligi Narodów.

Genewa wobec wojny

Dramatyczne obrady

GENEWA 30.1. — Tel. wł. — Posiedzenie Rady Ligi Narodów w dniu 29 b. m. początkowo tajne o g. 3-ej, następnie od g. 4-ej pp. publiczne, pozostawało pod znakiem dzisiejszej południowej noty chińskiej i pod wrażeniem nowowytworzonej sytuacji w rejonie Szanghaju. Sala narad i miejsca dla publiczności, szczerze zajęte, przedstawiały widok, jakiego dawno nie było.

Posiedzenie obfitowało w momenty dramatyczne.

Rada Ligi Narodów rzeczywiście znalazła się w położeniu nie do pozazdroszczenia, co wynikało zarówno z przemówienia wstępnego jej przewodniczącego p. Paul-Boncoura, jak i zachowania się członków oraz przemówień, zarówno japońskich, jak i chińskich.

Dr. Jen, reprezentant Chin, w dłuższym przemówieniu przedstawił swe uzasadnienie, na podstawie którego rząd chiński żąda od Rady Ligi Narodów zastosowania

artykułów 10 i 15 paktu Ligi Narodów.

Dr. Sato, reprezentant Japonii, oponował, a następnie wezwał Radę Ligi, by się dobrze zastanowiła nad tem, co w tej sprawie uczyni, gdyż od tego zależy wojna, lub pokój na Dalekim Wschodzie, a kto wie, czy tylko tam.

Ten ustęp przemówienia dr. Sato zrobił niestychane wrażenie na całej sali.

Wbrew opinii Japonii, Rada uznała, że należy rozpocząć procedurę, przewidzianą przez art. 15.

W zakończeniu Paul-Boncour wezwał przedstawicieli stron, by zatelegrafowali do swych rządów przedstawiając zaniepokojenie Rady.

Ambasadorowie Hiszpanii i Norwegii, urzędujący w Japonii, mają na wezwanie sir'a Drumonda przedstawiceli Lidze materiał o sytuacji.

GENEWA 30.1. — Tel. wł. — Dopiero o godz. 12.40 rozpoczęła Rada Ligi Narodów dalsze obrady nad sprawą zatargu chińsko - japońskiego z art. 15 paktu Ligi Narodów.

Zabierali głos liczni mówcy, przy czym reprezentant Japonii dr. Sato uzasadniał jeszcze raz niemożliwość zastosowania art. 15 paktu Ligi Narodów do tej sprawy. Mówco posunął się do tego, że zaproponował, aby Rada Ligi Narodów zastosowała głosowanie w tej kwestji.

Tego rodzaju postawienie sprawy ze strony dr. Sato wprowadziło Radę w zupełnie zrozumiałe zakłopotanie, gdyż wielu członków Rady ze względu na interesy ich państw wolałoby nie brać udziału w takim głosowaniu, zwłaszcza uważając, że raz jeszcze należy podkreślić, iż warunki polityczne na terenie zatargu są całkowicie odmienne od europejskich.

Za przemytnictwo

STRYJ, 30.1. — Zakończyła się tu wielka rozprawa o przemytnictwo na szkodę skarbu państwa, wskutek którego skarb poniósł straty w wysokości około 400.000 zł. Na ławie oskarżonych zasiadł Wolff Goldreich oraz 24-ch współoskarżonych.

Wyrokiem sądu Goldreich skazany został na karę 2-ech miesięcy bezwzględnej aresztu oraz grzywnę w kwocie 3.000 zł. i po niesienie kosztów. 5 oskarżonych skazano na karę po 1 miesiącu więzienia i grzywnę po 600 zł. reszcie oskarżonych uwolniono. Długo wnosilo 8 adwokatów.

Nasza sytuacja gospodarcza i horoskopy na przyszłość

w świetle oceny sprawozdawcy generalnego komisji budżetowej

Komisja budżetowa ukończyła swe prace. Po trzytygodniowych obradach mamy ustalone wszystkie pozycje preliminarza budżetowego i urbi et orbi możemy już syntetyczny pogląd na całokształt budżetu, ocenić jego światła i cienie.

To zadanie — ujęcia całokształtu, podania resume prac komisji — przypadał wczoraj sprawozdawcy generalnemu pos. Miedzińskiego.

Czem się tegoroczna dyskusja budżetowa różniła od poprzedniej? Tem, że cały ciężar pracy inicjatywy spoczywał nie na wszystkich członkach komisji, a tylko tych, którzy należą do Bloku Bezpartyjnego współpracy z rządem. Opozycja prawicowa i lewicowa nie brała bezpośrednio udziału w konstruowaniu budżetu, nie stawiała poprawek, ograniczała się tylko do ogólnikowych stwierdzeń.

Czy linja nowej polityki gospodarczej była trafna?

Najczystszy zarzut, jaki spotyka nasze władze wykonawcze, brzmi, że była ona zbyt optymistyczna. Czy jest to słuszne? Pos. Miedziński stoi na stanowisku, że ocieranie nastrojów optymizmu i pesymizmu stanowią spór jawowy. Raczej chodzi o to, czy analiza sytuacji, jaka już przed rokiem ustaliła się w gospodarce, była przedmiotem czynności politycznej, wyrażającej się w polityce, czy nie była tylko przedmiotem rozważań politycznych, wyrażających się w polityce.

Tel to ostateczny wyrok przez obóz rządowy, przeciwstawiono 2 tezy: realistyczna, że w rzeczywistości jest wojna straszą kapitalizmowi — i teza narodowej demokracji, że trudność, polskie warunki nie pochodzą z gospodarczego kryzysu światowego, lecz są pozostałością błędów rządu, że imo słowo mamy do czynienia z naszym własnym polskim kryzysem, tym łatwiejszym do uleczenia. Że wystarczyłoby tylko powrocie kierownictwa

do korzystniejszej, niż można było przypuszczać.

Wytyczne na najbliższą przyszłość

Jednak wobec trudności, jakie nas czekają, należy, o ile możliwości wspólne znaleźć i uzgodnić te wytyczne, jakich trzymać się trzeba będzie nadal uparcie, choćby to nie były rzeczy łatwe ani popularne.

Zegar debaty budżetowej

Świadczanie marszałka Świątlickiego

Po wyczerpaniu porządku dziennego piątkowych obrad Sejmu marszałek Świątlicki oświadczył: — Ponieważ Konstytucja poleca Sejmowi, aby budżet był uchwalony do 15 lutego, zamierzam najbliższe posiedzenie, na którym będzie rozpoczęte drugie czytanie budżetu zwołać we czwartek dnia 4 lutego. Dyskusja w drugim czytaniu trwałaby przez 7 dni, t. j. 5, 6, 7, 8, 9, 10 i 11 lutego. Dzień 12 lutego byłby zarezerwowany na składanie poprawek do trzeciego czytania, a trzecie czytanie odbyłoby się dnia 13 lutego.

Drugie czytanie odbywać się będzie przez dni 7 po 7 godzin dziennie, czyli trwać będzie 49 godzin.

Wobec tego, że należy odliczyć odpowiedni czas dla panów sprawozdawców i dla przedstawicieli rządu, mogę wyznaczyć, opierając się na praktyce lat ubiegłych panom posłom ogółem 34 godzin i 42 min.

Biorąc pod uwagę liczebność klubów, poszczególne kluby otrzymały kontyngenty czasu: B.B. — 13 godz. 35 min., Klub Narodowy — 3 godz. 46 m., Stronnictwo Ludowe — 4 godz. 19 m., P.P.S. — 2 godz. 41 min., Klub Ukraiński — 2 godz. 6 min., Chrześcijańska Demokracja — 1 godz. 52 min., N.P.R. — 1 godzina 20 min., Koło Żydowskie — 48 min., Frakcja Komunistyczna 32 m., Klub Ukraiński Sos. Rad. — 27 min., Posłowie bez przynależności klubowej — 36 minut.

Podobnie, jak w poprzedniej sesji, nie będą uwzględniane odstępstwa kontyngentów czasu innym klubom. Jeśli nie usłysze sprzeciwu, uważać będą moją propozycję za przyjętą. (P. Niedziałkowski (P.P.S.): Protestujemy).

Marszałek: Wobec tego poddam moją propozycję pod głosowanie.

niez to się dzieje w innych krajach, eksportujących płody rolne.

Po czwarte: długoterminowe operacje kredytowe. Dzięki nim zdołaliśmy spłacić większość obciążenia krótkoterminowych bez uszczerbku dla naszej waluty. Pożyczki te, wydłużone już w okresie ogromnego wzmocnienia siły nabywczej pieniądza, okazały się przez

Zegar debaty budżetowej

Świadczanie marszałka Świątlickiego

Po wyczerpaniu porządku dziennego piątkowych obrad Sejmu marszałek Świątlicki oświadczył: — Ponieważ Konstytucja poleca Sejmowi, aby budżet był uchwalony do 15 lutego, zamierzam najbliższe posiedzenie, na którym będzie rozpoczęte drugie czytanie budżetu zwołać we czwartek dnia 4 lutego. Dyskusja w drugim czytaniu trwałaby przez 7 dni, t. j. 5, 6, 7, 8, 9, 10 i 11 lutego. Dzień 12 lutego byłby zarezerwowany na składanie poprawek do trzeciego czytania, a trzecie czytanie odbyłoby się dnia 13 lutego.

Drugie czytanie odbywać się będzie przez dni 7 po 7 godzin dziennie, czyli trwać będzie 49 godzin.

Wobec tego, że należy odliczyć odpowiedni czas dla panów sprawozdawców i dla przedstawicieli rządu, mogę wyznaczyć, opierając się na praktyce lat ubiegłych panom posłom ogółem 34 godzin i 42 min.

Biorąc pod uwagę liczebność klubów, poszczególne kluby otrzymały kontyngenty czasu: B.B. — 13 godz. 35 min., Klub Narodowy — 3 godz. 46 m., Stronnictwo Ludowe — 4 godz. 19 m., P.P.S. — 2 godz. 41 min., Klub Ukraiński — 2 godz. 6 min., Chrześcijańska Demokracja — 1 godz. 52 min., N.P.R. — 1 godzina 20 min., Koło Żydowskie — 48 min., Frakcja Komunistyczna 32 m., Klub Ukraiński Sos. Rad. — 27 min., Posłowie bez przynależności klubowej — 36 minut.

Podobnie, jak w poprzedniej sesji, nie będą uwzględniane odstępstwa kontyngentów czasu innym klubom. Jeśli nie usłysze sprzeciwu, uważać będą moją propozycję za przyjętą. (P. Niedziałkowski (P.P.S.): Protestujemy).

Marszałek: Wobec tego poddam moją propozycję pod głosowanie.

Sprawy polsko-gdańskie

Decyzja Rady Ligi Narodów

GENEWA, 30.1. — Tel. wł. — Sprawy gdańskie, które były na porządku dziennym dzisiejszego popołudniowego posiedzenia Rady Ligi Narodów, były rozpatrywane dopiero o godz. 7-ej wiecz. Rada Ligi Narodów przyjęła raport referenta w sprawie rozrządzenia przez Polskę w porcie w m. Gdańska bez dyskusji.

Kwestje prawne, które w tej sprawie powstały przekazano komitetowi trzech prawników.

W sprawie portu datche Rady Ligi Narodów na wniosek referenta przyjęła do wiadomości avis consultatif Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwosci w Hadze w tej sprawie i poleciła generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów podanie tego do wiado-

15 zamast 12

GENEWA, 30.1. — Tel. wł. — Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Rada Ligi Narodów mianuje komisje dla opracowania regulaminu wyborów do Rady Ligi Narodów. W skład tej

Pogrzeb ś. p. ministra Kiedronia

w Cieszynie

CIESZYN 30.1. — Tel. wł. — Odbył się pogrzeb b. ministra i generalnego dyrektora Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury, inż. Kiedronia, w którym wzięli udział przedstawiciele przemysłu śląskiego, władz miejscowych oraz robotnicze delegacje z Górnego Śląska, w tem przedsta-

Dotychczas do „Expressu Porannego”

tygodnik

KULTURA

zaczął wychodzić z dn. 31 b. m. jako pismo samoistne

wydawane i redagowane przez KAZIMIERZA WIERZYŃSKIEGO

Treść najnowszego numeru:

- M. Kunczewiczowa: Wy spa (nowela).
Z. Nalkowska: Znowu w Zagrzebiu.
E. Norwath: Katastrofa urbanizmu polskiego — architektura Gdyni.
C. Norwid: Słowianin (z nieogłoszonych rękopisów).
Z. Przesmycki: Przypis do „Słowianina”.
W. Skoczylas: Nowy zatarg w konkursie rzeźbiarskim.
W. Syrczek: Mistyfikacja (z powodu zjazdu pisarzy katolickich).
J. Tawin: Wiosna chamów.
H. G. Wells: Kosmopolita.
K. Wierzyński: Z wierszy kalifornijskich.
Kroniki list do redakcji, zdjęcia, karykatury.
Cena 50 groszy

niowego schodzenia na poziom normalnych cen, który to poziom zdaje się leżeć bliżej cen przedwojennych, niż po wojennych.

Czy budżet jest realny?

Dziś trudno przewidzieć, jak będą wyglądały dochody w roku przyszłym, gdyż na położenie nasze wpływać mogą bardzo bezosobnie decyzje pobierane przez inne kraje. Im niżej potrafilibyśmy zejść z przewidywanymi wydatkami, tem niewątpliwie byłoby lepiej. Suma wydatków około 2.400 milionów zł. mieści w sobie niewątpliwie pewne możliwości deficytowe, przewidziane zresztą przez sam preliminarz. Prawdopodobnie w budżecie długów nie dojdzie do wznowienia spłaty długów, związanych z wojną, ale to nie jest wystarczająca pociecha. Należy tedy zdać sobie sprawę, czy można jeszcze kurczyć i gdzie, wydatki.

Trudno iść dalej w kierunku zmniejszenia wydatków bez naruszenia elementarnych konieczności.

Natomiast można skutecznie urealnicać budżet poza budżetem. „Jeśli — powiada pos. Miedziński — pohamować inne reze, sięgające po grosz podatnika w celach może ważnych, lecz napewno mniej ważnych, niż państwo, to wpłynąć to może bardzo wydatnie na urealnienie wszystkich naszych tu pobieranych decyzji.

Chodzi tu o stosunek do samorządów i instytucji ubezpieczeniowych. Musi być zrewidowany nie tylko koszt samorządu, ale i zakres zadań nań włożonych. Im przedziej to się stanie, z tem większą ufnością będziemy mogli oceniać każdą cyfrę preliminarza, z którego doprawdy nie można już cośkolwiek mechanicznie skreślić bez szkody dla państwa.

Oto w najistotniejszych punktach obraz, jaki wczoraj oddawał generalny referent preliminarza budżetowego na rok następny.

Uniwersytet w Lublanie zamknięty

po święcie św. Sawy

BIAŁOGÓRÓD, 29.1. Prefektura policji w Lublanie wydała komunikat, który głosi, że po zakończeniu uroczystości, które odbyły się w uniwersytecie z okazji obchodu święta św. Sawy, studenci usłowoali wywołać zamieszki, rozrzucając odezwy,

Tajemnicze samofoły czeskie

jeden pościgowy, drugi bombardujący

PRAGA, 29.1. Według doniesień prasy, na lotnisku w Czako wicach wypróbowano w tajemniczy nowy czeski aparat pościgowy Avia 34. Jest to dwupłatowiec cały z metalu z motorem Hispano Suiza 600 HP.

Posiada on dwa kulomioty, umieszczone po obu bokach kadłuba, a istnieje możliwość umieszczenia dalszych dwu kulomiotów

Reklama --- obroną przed kryzysem

Pracujące przykłady z Ameryki

Jak bardzo skuteczna jest reklama prasowa w dobie kryzysu, świadczą następujące ciekawe przykłady z Ameryki.

„American Tobacco Company” zwiększywszy swe wydatki na reklamę w ubiegłym sezonie o 5 milionów dolarów, uzyskało dochód o 11 milionów wyższy, niż w okresie poprzednim.

„Coca Cola Company” podniosło w ostatnim roku swe wydatki na reklamę o milion dolarów i konstatuje stale rosnące zwiększenie się sprzedaży swych wyrobów. Fabryka kolmierzyków „Peabody” dzięki podwyższeniu swego dotychczasowego budżetu ogłoszeniowego o 45 proc. zyskała w ostatnim okresie bilansowym zyski zwiększone o 20 proc. Podobne rezultaty przy pomocy wzmocnionej akcji ogłoszeniowej osiągnęła fabryka „Life Savers Fruits Drops”. W branży samochodowej, której kryzys daje się odczuwać szczególnie dotkliwie, wydatnie reklamująca się firma Studebaker zwiększyła w ostatnich czasach, ku ogólnemu podziwieniu, swe obroty.

Dyrektor sprzedaży firmy „Standard Oil Company” na San Francisco p. Ted. Higgins, stwierdził niedawno oficjalnie, że firma jego, dzięki szerokiej reklamie prasowej, osiągnęła w roku bieżącym rekordowo wysoką sprzedaż i opierając się na tem doświadczeniu, rozpoczyna nową, na olbrzymią skalę za-

krojona kampanję ogłoszeniową. Na czolo obrad ostatniego, odbytego w Filadelfii, zjazdu amerykańskich towarzystw ubezpieczeń na życie wysunęły się zagadnienia reklamy prasowej, gdyż stwierdzono, że towarzystwa, które w r. 1930 korzystały na wielką skalę z tej reklamy, znacznie zwiększyły ilość ubezpieczonych przez siebie osób.

Podczas niedawnych amerykańskich wstrząsów giełdowych i finansowych w Filadelfii zbankrutowało około 12 banków. Wywołało to zrozumiały popłoch wśród publiczności. Rozpoczął się gwałtowny run na najbardziej nawet pewne i solidne instytucje bankowe. Zarówno stery gospodarcze, jak i osoby prywatne zaczęły masowo wycofywać wkłady i przechowywać je po domach.

Wówczas szereg wielkich i poważnych banków oraz zrzeszeń bankowych z „Philadelphia Claving House Association” na czelo, przeprowadził wielką kampanję ogłoszeniową w prasie miejscowej, publikując bilanse i obrazując dokładnie stan interesów i mocne podstawy finansowe solidnych banków.

Stwierdzono, że kampania ta dała szybki, a znakomity rezultat, uspokoiła rynek, wznowiła zaufanie do banków i spowodowała powrotną falę wstawiania.

(Z artykułu Franciszka Głowickiego w czasopiśmie „Prasa”).

Na drucie telegraficznym

Przedmiotem rozprawy był od strony w zamku w Wiccu na Śląsku Cieszyńskim.

Papież przyjął wczoraj na dziedzińcu audyencji kard. Kakowskiego.

W Estonii wybuchło przesilenie gabinetowe: rząd p. Paersa po roku działalności podał się do dymisji.

Najwyższy Trybunał w Madrycie przyjął odwołanie zakonu Jezuitów

przeciw dekretowi o rozwiązaniu zakonu.

W Bombaju policja rozpedziła 200 osób, i osoba

— Studenci czeski manifestowali w Pradze przeciw niesprawny audytorom do uczelni.

Wczoraj rozpoczęła się na Kremlu 17 konferencja partii komunistycznej, zabierze głos Stalin.

Nowy rząd austriacki

z p. Bureschem na czelo

WIEN, 30.1. — Nowy gabinet ta — dr. Czernak, wojsko — Vaugoin.

Wszyscy należą do stronnictwa chrześcijańsko - społecznych, z wyjątkiem wicekanclerza Winklera, który jest członkiem Związku Chłopskiego.

Poza tem do gabinetu wejdzie jeszcze drugi przedstawiciel Związku bez tek.

Hiszpanja bez Jezuitów

Rozwiązanie zakonu wywołane w spokoju

MADRYT, 30.1. Rozwiązanie zakonu Jezuitów zostało wykonane w jaknajwiększym spokoju i porządku.

Jezuiti poczeli opuszczać swóje siedziby, przyczem nigdzie nie zanoowano nawet najdrobniejszych incydentów. Nektórzy z nich powrócili do swych rodzin, inni opuścili Hiszpanję.

Większość udala się do Belgii.

Stwierdzając, iż wszędzie został przywrócony spokój, a normalne warunki powróciły w miejscowościach, gdzie wybuchły niecierne niesprawiedliwe strajki.

Nastroje rewanzowe

P. Poincare o Niemczech

PARYŻ, 30.1. Poincare zamieszcza w ostatnim numerze „Illustration” artykuł, poświęcony duktowi odwetu w Niemczech. To, co jest dziś najbardziej niebezpieczne w nastrojach rewanzowym Niemiec — pisze Poincare, to bynajmniej nie to, że naród pokonany szuka sposobu uzyskania zwycięstwa, lecz że naród ten solidaryzuje się ślepo z wytycznymi dawnego regime'u i nie stawia sobie za punkt honoru, ażeby stać się wreszcie istotną demokracją, świadomą swych celów i szczerze pacyfistyczną.

W obliczu tych smutnych spostrzeżeń — powiada Poincare — zmuszeni jesteśmy dbać jaknajbardziej o bezpieczeństwo Francji i domagać się od rządu francuskiego o prowadzenia w dalszym ciągu bez zmiany polityki wojskowej, Maginota.

Za nadużycia na szkole B. G. K.

LWÓW 30.1. W sądzie okręgowym zapadł wyrok w procesie dr. Kolkina oraz drugiego współoskarżonego, Kurzera.

Wyrokiem sądu dr. Kolkina skazany został za popełnienie oszu-

Nowy rząd austriacki

z p. Bureschem na czelo

WIEN, 30.1. — Nowy gabinet ta — dr. Czernak, wojsko — Vaugoin.

Wszyscy należą do stronnictwa chrześcijańsko - społecznych, z wyjątkiem wicekanclerza Winklera, który jest członkiem Związku Chłopskiego.

Poza tem do gabinetu wejdzie jeszcze drugi przedstawiciel Związku bez tek.

Hiszpanja bez Jezuitów

Rozwiązanie zakonu wywołane w spokoju

MADRYT, 30.1. Rozwiązanie zakonu Jezuitów zostało wykonane w jaknajwiększym spokoju i porządku.

Jezuiti poczeli opuszczać swóje siedziby, przyczem nigdzie nie zanoowano nawet najdrobniejszych incydentów. Nektórzy z nich powrócili do swych rodzin, inni opuścili Hiszpanję.

Większość udala się do Belgii.

Stwierdzając, iż wszędzie został przywrócony spokój, a normalne warunki powróciły w miejscowościach, gdzie wybuchły niecierne niesprawiedliwe strajki.

Nastroje rewanzowe

P. Poincare o Niemczech

PARYŻ, 30.1. Poincare zamieszcza w ostatnim numerze „Illustration” artykuł, poświęcony duktowi odwetu w Niemczech. To, co jest dziś najbardziej niebezpieczne w nastrojach rewanzowym Niemiec — pisze Poincare, to bynajmniej nie to, że naród pokonany szuka sposobu uzyskania zwycięstwa, lecz że naród ten solidaryzuje się ślepo z wytycznymi dawnego regime'u i nie stawia sobie za punkt honoru, ażeby stać się wreszcie istotną demokracją, świadomą swych celów i szczerze pacyfistyczną.

W obliczu tych smutnych spostrzeżeń — powiada Poincare — zmuszeni jesteśmy dbać jaknajbardziej o bezpieczeństwo Francji i domagać się od rządu francuskiego o prowadzenia w dalszym ciągu bez zmiany polityki wojskowej, Maginota.

Za nadużycia na szkole B. G. K.

LWÓW 30.1. W sądzie okręgowym zapadł wyrok w procesie dr. Kolkina oraz drugiego współoskarżonego, Kurzera.

Wyrokiem sądu dr. Kolkina skazany został za popełnienie oszu-

Nędza bezrobotnych
może być...
tylko ofiarnością społeczeństwa

KULTURA
zaczął wychodzić z dn. 31 b. m. jako pismo samoistne
wydawane i redagowane przez KAZIMIERZA WIERZYŃSKIEGO
Treść najnowszego numeru:
M. Kunczewiczowa: Wy spa (nowela).
Z. Nalkowska: Znowu w Zagrzebiu.
E. Norwath: Katastrofa urbanizmu polskiego — architektura Gdyni.
C. Norwid: Słowianin (z nieogłoszonych rękopisów).
Z. Przesmycki: Przypis do „Słowianina”.
W. Skoczylas: Nowy zatarg w konkursie rzeźbiarskim.
W. Syrczek: Mistyfikacja (z powodu zjazdu pisarzy katolickich).
J. Tawin: Wiosna chamów.
H. G. Wells: Kosmopolita.
K. Wierzyński: Z wierszy kalifornijskich.
Kroniki list do redakcji, zdjęcia, karykatury.
Cena 50 groszy

Na drucie telegraficznym
Przedmiotem rozprawy był od strony w zamku w Wiccu na Śląsku Cieszyńskim.
Papież przyjął wczoraj na dziedzińcu audyencji kard. Kakowskiego.
W Estonii wybuchło przesilenie gabinetowe: rząd p. Paersa po roku działalności podał się do dymisji.
Najwyższy Trybunał w Madrycie przyjął odwołanie zakonu Jezuitów przeciw dekretowi o rozwiązaniu zakonu.
W Bombaju policja rozpedziła 200 osób, i osoba
— Studenci czeski manifestowali w Pradze przeciw niesprawny audytorom do uczelni.
Wczoraj rozpoczęła się na Kremlu 17 konferencja partii komunistycznej, zabierze głos Stalin.

Demokratyczny grand



Książę Saragossy znany magnat hi-kratycznym podążający się karierze maszynisty kolejowego. arpański, holduje upodobaniem demo-

Kryzys teorii Einsteina

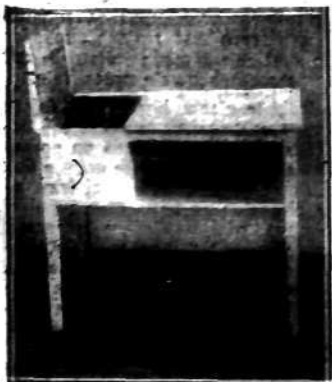
Główna teoria podlega ustawicznym atakom ze strony różnych uczonych, szczególnie francuskich. Dyrektor paryskiego obserwatorium astronomicznego, p. Escalgon, złożył na ostatnim posiedzeniu „Akademii Nauk” sprawozdanie, do tyżące jednego z najważniejszych twierdzeń Einsteina, mianowicie, że promienie świetlne ulegają przy ciąganu, tak jak ciała materialne.

Einsteinem wyprowadził te teorię z obserwacji gwiazd, widzianych w pobliżu słońca podczas zupełnego jego zaćmienia. I nawet obliczył dokładnie, że pozorne przesunięcie się tych gwiazd, spowodowane przyciąganiem przez słońce wysyłanych przez nie promieni świetlnych, da się ująć w cyfrę 1.74.

Otóż obserwacje, robione na ten temat przez personel obserwatorium paryskiego od roku 1919, dowiodły, że owo zbowcenie świetlne przedstawia się cyfrowo jak 2.20 i 2.05.

P. Escalgon jest wprawdzie zdania, że te obserwacje nie obalają jeszcze przypuszczeń Einsteina, ale też ich nie potwierdzają, czyli, że, innymi słowy, cała teoria daleka jest jeszcze od pewnika i wymaga nowych, a dłuższych obserwacji.

Nowoczesny stolik kuchenny



Praktyczny stolik do pracy kuchennej z dogotowywaczem, szczególnie nadający się do małych gospodarstw i waleracjach. Model opracowany przez Związek Pań Domu w Warszawie.

Czy mi do twarzy?



Kochaj fantazyjny, ale grunt to szykowny kapeluszek

Polska — krajem największych kontrastów
Najbardziej przeludnione w Europie miasta
i bezludne niemal powiaty

Wydatny przyrost ludności miast w Polsce spotęgował i tak już znaczne przeludnienie tych miast. Nowych domów przybyło niewiele, z czego wnosić należy, że zwiększyło się zaludnienie starych domów. Przysłówiowa ciasnota mieszkaniowa spotęgowała się jeszcze bardziej.

Miastem, które pobilo polski rekord gęstości zaludnienia, jest:

Królewska Huta

na Górnym Śląsku. Na 1 kilometr kwadratowy powierzchni przypada tam 13.547 mieszkańców. Drugie z kolei miejsce zajmuje Łódź, w której gęstość zaludnienia dosięga 10.250 mieszkańców na kilometr kwadratowy.

Stolica państwa ma nieco więcej ogrodów, parków i szerokich ulic i luźno zabudowanych krańców, dzięki czemu na kilometr powierzchni przypada w niej tylko 9.425 mieszkańców. Gęstość

zaludnienia obu tych miast wzrosła w ciągu dziesięciolecia od 20 do 24 proc. Antytezą Królewskiej Huty lub Łodzi będzie

Wilno,

Gdańsk pod znakiem H Itlera



Wsportowana na ulicach Gdańska przez narodowych socjalistów pocztówką z napisem w duchu nacjonalistycznym brzmącym (w tłumaczeniu): „Niemiecki Gdańsku i ty prze cież zbudzisz się”.

Z odmetów łódzkiej nędzy
Coraz więcej kobiet na ulicy

Dziewczeta niepełnoletnie i analfabетки w pierwszym szeregu

P. Edward Rosset, nacelnik wydziału statystycznego magistratu m. Łodzi, opublikował niedawno ciekawą pracę p. t. „Prostytucja i choroby weneryczne w Łodzi”, będącą cennym przyczynkiem do badań nad zagadnieniem prostytucji. Dane, zawar- te w tej pracy, świadczą wymownie o słuszności poglądów tych autorów, którzy złym warunkom społecznym i gospodarczym przypisują dominującą rolę w etiologii prostytucji. Dane statystyczne, zebrane w całym szeregu krajów, wskazują na nędzę, jako istotną przyczynę szerzenia się nierządu.

Statystyka wykazuje, że brak środków do życia rzuca w objęcia prostytucji do 70 proc. tych nieszczęśliwych kobiet. Podobnie, jak w okresie przesileni gospodarczych, podaż prostytucji wzrasta się w okresie wojen. W Warszawie w latach 1915 i 1916 zarejestrowano w urzędzie sanitarno - obyczajowym 2.689 prostytutek, wśród których 62 procenty stanowiły

oifary wojny.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, iż do rejestru prostytutek w Warszawie wciągnięto w pierwszych latach wojny 584 rezerwistki.

W Berlinie już w pierwszym roku wojny liczba zarejestrowanych prostytutek wzrosła w porównaniu z ostatnim rokiem

przedwojennym o przeszło 24 proc., w końcu 1917 roku liczba prostytutek była w Berlinie prawie

o 70 proc. wyższa

niż w okresie, poprzedzającym wybuch wojny.

Przy rozpatrywaniu danych statystycznych, dotyczących prostytucji, nie należy oczywiście zapominać o tem, iż dane te świadczą o rozmiarach prostytucji w Łodzi. Świadczą one tylko wymownie o tem, iż prostytucji, ujęte w karby reglamentacji, stanowią zaledwie bardzo skromny odsetek ogółu prostytutek.

Prostytucja tajna

Jako przyczynę zejścia na drogę nierządu podał:

tystycznych bardzo mało uchwytna.

Liczba prostytutek, zarejestrowanych w urzędzie sanitarno-obyczajowym w Łodzi wynosiła w roku 1928 — 250, w roku 1929 — 175, w roku 1930 — 256. Rozumie się samo przez się, iż z liczb tych

nie można wyciągnąć jakichkolwiek wniosków

o rozmiarach prostytucji w Łodzi. Świadczą one tylko wymownie o tem, iż prostytucji, ujęte w karby reglamentacji, stanowią zaledwie bardzo skromny odsetek ogółu prostytutek.

Jako przyczynę zejścia na drogę nierządu podał:

nędzę 66.3 proc. prostytutek,

Już latają na ropie



Lotnik amerykański Clarence Chamberlain przed samolotem, na którym po raz pierwszy, używając jako paliwa ropy, przeleciał z Detroit do Nowego Jorku. Pilot ten okazał rekordową oszczędność paliwa i rewelacyjnie niski koszt przelotu.

Zamaskowani goście w zamku
Podejrzany romantyczny dramat

Na prawym brzegu rzeki Taru, nieopodal Tułuzy, znajduje się zamek hrabięgo Bourval. O zamku tym, a raczej jego mieszkańcach

krążyły dziwne wieści.

Były to 3 kobiety: pani Sandral, wdowa po dzierżawcy zamku jej 60-letnia matka pani Malaterre i jej 70-letnia teściowa, stara pani Sandral.

O kobietach tych mówiono w okolicy.

Ze młoda pani Klementyna Sandral pije zbyt wiele...

Ze jej matka jest obłąkana od sielu lat...

Pewnego dnia, Klementyna Sandral

doniosła policji o zdumiewającym zdarzeniu.

Oto, około g. 2-ej w nocy do zamku wtargnęło trzech zamaskowanych mężczyzn.

Związali śpiące w jednym pokoju panią Sandral i jej matkę, i udali się do sypialni teściowej.

Ta widocznie bronila się, gdyż po chwili usłyszano strzały, dolatujące z sypialni.

Stara pani Sandral została zamordowana poczem, bandyci zniknęli.

Opowiadanie Klementyny Sandral wydało się policji ogromnie podejrzane.

Aresztowano ją pod zarzutem morderstwa na osobie teściowej.

O latach minionych



Znana pisarka szwedzka, Selma Lagerlöf, wygłosiła przed zradzo swoje wspomnienia z lat dziecińczych.

Miłość wartości 3000 zł.

Jeden z artystów filmowych, mający legjon wielbicieli, nie mógł sobie poradzić z korespondencją, jaką go zasypywano.

Przesłał na listy nadsyłane odpowiadać, wyrzekł się zupełnie ich czytania, mimo to powódź korespondencji nie ustawała.

Zrozpaczony artysta, któremu otrzy mywane listy zaczęły macieć nawet spokój rodzinny, rozgłosił wśród swych wielbicieli, iż nadsyłanych listów nie czyta zupełnie, wyjątek jedynie czyniąc dla przekazów pieniężnych i listów o zadeklarowanej wartości.

Korespondencja urwała się!

Artysta nawet zaczął tęsknić do dawnych częstych wizyt listonosza. Bez powodzi listów poczuł się jakby osamotniony i opuszczony przez wszystkich... Któregoś dnia zbudził go z zadumy głos listonosza.

— List wartościowy!

Podany, mocno obłąkany pakiet nosił napis: wartość zadeklarowaną 3.000 zł.

Z niecierpliwością zlamal pieczęcie, rozzerwał kopertę i wewnątrz niej znalazł zwykłą kartkę, a na niej słowa: „Kocham cie! — to warte więcej, niż 3.000 zł

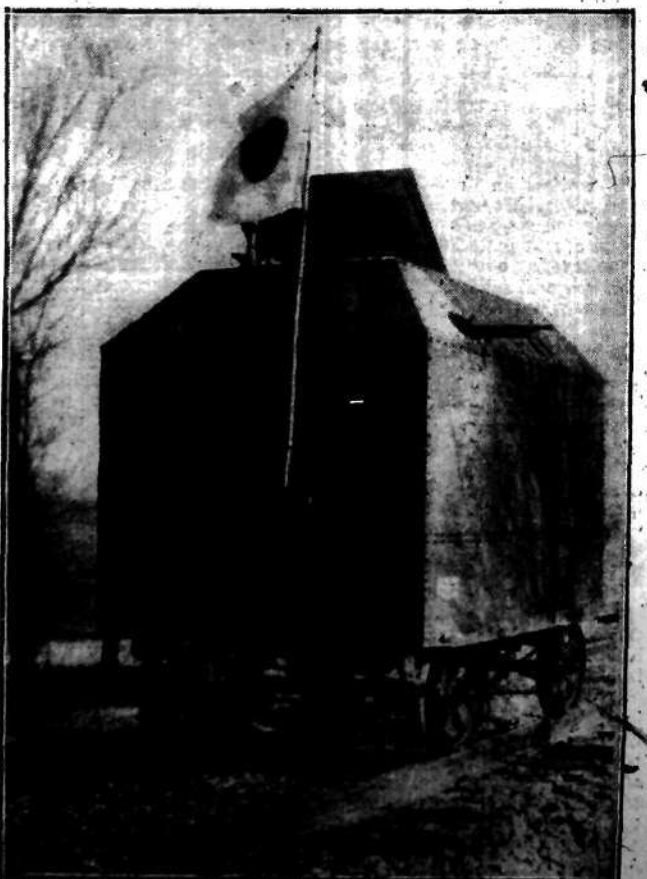
Wygodne prasowanie



Składana deska do prasowania z podstawką pod żelazko. Dobrany wysokością stołek pozwala prasować siedząc. Model, opracowany przez Związek Pań Domu w Warszawie.

Med.

Gdy na Dalekim Wschodzie szaleje wojna



Chiński wagon pancerny zdobyty przez Japończyków.

Czy możliwy jest najazd Dżyngischana? Trzy suche uderzenia pałeczką... Nauka nienawści w szkołach chińskich

Gdyby zagadnąć nowoczesnego Chińczyka o hordy Dżyngischana i dać mu do zrozumienia, że za najazd tych hord Europa robi odpowiedzialną Chinę, to obrzuciłby się bardzo i wyparzyłby się wszelkiego powściągliwością i tym w wielkim zdobycywa przeszłych wieków. Ale w skrytości ducha Chińczyk niewątpliwie przyznaje się do Dżyngischana i jego zdobycze uważa do dziś za swoje. Nawet taki wykształcony dyplomata i historyk, taki „zupelny Europejczyk” jak niedawny minister spraw zagranicznych, Wellington Koo, w swoim wydanym po angielsku zrzeczeniu na historię chińską, zaraz w pierwszym zdaniu bada nad tem, że Chiny zmały do dzisiejszych rozmiarów, choć za ledwo parę wieków temu panowanie ich sięgało „prawie do kanału La Manche”, a więc rzekomo znacznie dalej, aniżeli posunął się Dżyngischan lub jakikolwiek żółty najazdca!

Podstawa więc ideowa do wzniesienia kiedyś najazdu żółtego w Europę, w rodzaju „Dżyngischana”, istnieje i to istnieje w Chinach, a do tego trzeba by rozbić ich o brzoimie masy ludności, jako wodę w ogromnym naczyniu, ażeby zamienić się w jedną falę i zaczęła się wylać poza brzoimie.

Jest to zadanie trudne, wymagające wiele czasu i ostrożności, ale prawdopodobnie, jednakże trzeba przyznać, że obecne rządy chińskie robią co mogą w tym kierunku, a tymi, którzy pierwsi zwrócili na to uwagę, byli Japończycy, twierdząc, że bojkot towarów japońskich w Chinach jest wynikiem nienawistnej agitacji przeciw wszystkim cudzoziemcom, agitacji, która popiera rząd chiński i prowadzi systematycznie w szkołach.

Tym oświadczeniem, japońskim nie bardzo dowierzano w innych krajach, aż doniósł komuś, znającemu pismo chińskie, nie przyszło do głowy zarządzać do podręczników szkolnych w rodzaju naszych czytanie o „Dżyngischanie”.

Przekonano się, że książkę te przepiękną są polityką i to polityką nienawistną względem cudzoziemców, a posługującą się niewybrednymi środkami. I tak naprzykład w jednej czytanej mowa jest o zagranicznych bankach, które „Chińczycy darzą zupełnym zaufaniem”, a które zabójczą Chinę „drakując” setki tysięcy papierków i wymieniając je za taka sama ilość chińskich talarów. Czyż w ten sposób nie powstaje ogromna strata? — zapytuje chiński podręcznik swoich małych czytelników.

W dalszym ciągu ta sama książeczka przedstawia banki jako nory „bandyckie”, które Chińczykowi, składającemu w nich oszczędności, dają 4 do 5 procent, a te same pieniądze pożyczają biednemu Chińczykowi na 7 do 8 procent, przy czem obrabowuje się, ledwie i drugich Chińczyków pod pozorem rozmatych podatków, które razem skromny podręcznik szkolny oblicza na miliard dwieście milionów dolarów rocznie.

Zdaniem więc książek szkolnych „pałaca kwestja Chin w obecnej chwili jest niewątpliwie ucisk przez ogodoziemców”. Jesteśmy pod wrażeniem cudzoziemskich „imperialistów” — wola książeczka, przeznaczona do kształcenia dużych matych Chińczyków, a ten imperializm wedle niej, prowadzony od lat stu „niemal już polknał Chinę”, zagrażający należne im kraje, jak Burmę znajdującą się w rękach An-

glików, francuski Annan i japońska dzisiaj Koree. Co więcej, z podręczników wynika, że Chińczykom zrabowano także... Kalifornię i San Francisco, bo te okolice Stanów Zjednoczonych rozwinęły się dzięki kopaczom złota, którymi w początkach mieli być Chińczycy. Za to wydziedziczone im się w ten sposób, że ludność chińska miasta San Francisco z pierwotnej cyfry 200 tysięcy, spadła do 30 tysięcy.

Czytanka chińska nie poprzestaje jednakże na rozumowych tylko wywodach, ale odwołuje się też do uczucia dzieci i wpałają w nie nienawiść do cudzoziemców, a przede wszystkim Europejczyków, a nawet w drodze piosenki. Jedną z nich, zatytułowaną „Pieśń o trzech narodowych zasadach”, zawiera

między innymi taką zwrotkę:
„Jaz powlewała w powietrzu standardy obcego imperjalizmu, brutalnie zabarwione naszą krwią miewinną!”
„Barbarzyńskie wojska, jak dzikie zwierzęta, jaz tyczą dokoła moich uszu.”
„Wymordowały moich najdroższych braci, zarżnęły moich najdroższych wujaszków.”

„A więc bracia, którzy macie w tyłach krew gorącą, a w piersiach duszę wzmożoną, jasno i szybko powiedzcie sobie, do jakiego celu powinniście zdać!”

Wobec takich metod pedagogicznych nie byłoby dziwne, gdyby wędno z następnymi pokolemi Chińczyków ujrzało ową cel w przygotowania nowych hord Dżyngischana...

Podczas przedstawienia w teatrze japońskim rozlegała się od czasu do czasu trzy głosne, a suche, uderzenia pałeczką w deske. Jest to sygnał, odgrywany przez dzwonnika w kościele katolickim, a oznaczający, że zbliża się jakaś decydująca chwila.

Gdyby w druku można wykonać takie trzy stuknięcia, to należałoby obudzić niemi uwagę czytającej publiczności wobec telegramu z Tokio, zamieszczonego we wczorajszym „Expressie Porannym” o rozwiązaniu parlamentu japońskiego.

Można sobie łatwo wyobrazić jak odbywała się scena rozwiązania parlamentu.

Planu Izby, z oznaczeniem gdzie który z członków parlamentu zajmuje miejsce. Wewnątrz na galeriach tłum, tysięczny, a rozgorączkowany również, jak postawie na dole Izby. Na pulpitych posłów wszędzie widać było postawione do góry małe obeliski z lakierowanego drzewa, z jaskrawo wypisanem nazwiskiem posła, co oznacza jego obecność, bo taki obelisk położony, świadczy, że posła w Izbie niema.

W Izbie posłów, wbrew przyjętemu i słusznemu zwyczajowi wybrażeniu naszemu do doskonałości manier towarzyskich u Japończyków, w takich ważnych chwilach przychodzi do bardzo namiętnych starć. Na trybunach pojawiają się interpellanci, wygłaszając mowy, trwające nie raz po cztery godziny, a przerywane co jakichś 20 minut przez roz-

małych ministrów, którzy natychmiast dają odpowiedź. Zdarzało się, że podczas wygłaszania jednej interpellacji, 11 ministrów zabierało głos. Zdarzało się też, a prawdopodobnie powtórzyło się to i na czwartkowym posiedzeniu, że kiedy premier odczytywał deklarację gabinetową, członkowie opozycji, którzy ją mieli przed sobą wydrukowaną, odpisywali ją pełnym głosem razem z nim, ażeby go zagłuszyć...

Pomimo tych pozorów demagogicznych, parlament japoński w chwilach przelomowych, dawał w także dowody wielkiej dojrzałości i wytrwałości parlamentarnej.

Obecne rozwiązanie parlamentu w Japonii było koniecznością wynikającą z upadku gabinetu Minseito, a przyczyną do steru gabinetu konserwatywnego Sejukai.

A za zmiana gabinetowa jest bardzo charakterystyczną rzeczą ani żeli samo rozwiązanie parlamentu. Gabinet bowiem stronnictwa postępowego objął zaledwo przed rokiem, po wyborach, które mu dały niebywającą w Japonii większość 272 głosów na 466 miejsc w Izbie poselskiej. Ta większość pozostała gabinetowi wierna do samego końca, aż do rozwiązania, a jednak gabinet podał się do dymisji!

Upadł z tych samych przyczyn, dla których przed rokiem wybory skończyły się klęską dla stronnictwa Sejukai. Temi przyczynami jest zanienożenie sprawy chińska i mandzurska i niezadowolenie z finansowej gospodarki gabinetu, zwłaszcza z jego gospodarki złotą walutą.

Dlaczego jednak ustąpił gabinet, jeżeli miał za sobą większość parlamentarną? W prasie zagranicznej twierdzą, że główną rolę odegrał w tym wypadku fakt trzymania się „parytetu złota”. Wydaje się jednak, że w opinii japońskiej przeżyła i zbyt miękka reka obecnego gabinetu do stopowego w sprawie Mandzurji. Jeden z byłych ambasadorów japońskich, pan Hanihara, przytoczył nie dawno w bardzo ciekawej rozprawie angielskiej o polityce Japonii, słowa b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, który o politykę mandzurską Japonii nazwał „jazzą na tygrysie”. A jeśli taką jazdę już się, raz rozpoczęło, to jej przerwać nie można, bo przerwanie oznacza śmierć niechybną. Zdaje się, że partja Minseito sama przysła do przekonania, że w tej chwili konieczna jest zmiana... jeżdżca na grzbiecie tygrysa i dlatego też sama sprorokowała przesilenie.

Taki to niezwykły dowód dojrzałości politycznej wykazuje Japonja zaledwie w lat 65 po porzuceniu średniowiecznego ustroju państwa, w czterdziestu trzy lata niespełna po uzyskaniu zupełnej niezawisłości względem mocarstw „oplekanych” i po nadaniu konstytucji, w siedemnaście lat po ustaleniu się systemu gabinetów politycznych, w miejsce dawnych gabinetów tworzących prawie wyłącznie przez wojsko i flotę, a w sześć lat zaledwie po zaprowadzeniu powszechnego głosowania...

Wicę gdyby nawet obecne rozwiązanie parlamentu japońskiego nie miało ogromnej doniosłości dla polityki międzynarodowej, to sama dojrzałość myśli narodowej, o jakiej świadczyły przez trybiec, usprawniłyby... owe trzy stuknięcia pałeczką w celu zwroczenia uwagi!

Co 12-ty student kończy Uniwersytet! Niezdrowe przeludnienie wyższych uczelni

Docent U. J. dr. Kozubski, naczelnik wydziału ogólnej polityki oświatowej w ministerstwie oświaty, opublikował w tych dniach wzmianki ciekawe dane, dotyczące przeludnienia naszych wyższych uczelni i katastrofalnego stanu całego wyższego szkolnictwa.

O przeludnieniu naszych wyższych uczelni świadczą następujące cyfry: na 10,000 mieszkańców w Niemczech wypadła ponad 20 osób uczęszczających do szkół akademickich we Francji 15, w Anglii 9, a u nas ponad 13. Nie zapomnijmy o tem, że Polski nie można nawet porównywać z Niemcami i Anglią pod względem możliwości zatrudnienia absolwentów szkół wyższych.

Z ogólnej liczby 40,637 akademików, zapisanych na bieżący rok szkolny w wyższych uczelniach, wypadła na uniwersytety 30,568, na politechniki 7,263, na inne szkoły akademickie 2,706.

Z ogólnej liczby słuchaczy uniwersyteckich przypada na poszczególne wydziały: na wydział teologiczny 984, na wydział prawny 11,090, na wydział filozoficzny 13,022, na wydział lekarski 4,198 i na inne wydziały 1,374.

Jeśli do ogólnej liczby studujących w szkołach wyższych dodajemy jeszcze studentów, zapisanych do prywatnych szkół akademickich i

studujących zagranicą, to otrzymamy łączną liczbę słuchaczy 50,000.

czyli 16,6 na 10,000 ludności, cyfry po Niemczech najwyższą na świecie!

Liczba studentów nie jest oczywiście równoznaczna z liczbą kończących wyższe studia. Obliczenia przeprowadzone w roku akademickim 1924-5, wykazały, iż w Polsce co 12-ty student kończy studia.

podczas gdy zagranicą co 6-ty. Obecnie dane te wyglądają napewno jeszcze smutniej.

Według obliczeń docenta Kozubskiego koszty kształcenia jednego studenta wynoszą co najmniej 20,000 złotych!

Dane powyższe świadczą o tem, iż stan całego naszego wyższego szkolnictwa jest chorobliwy i że radykalna reforma w tej dziedzinie jest aktualną, palącą potrzebą. Nad

Dwaj palernowe fotografów Roczca wynalazków Talbota i Daguerre'a

Dziś właśnie upływa lat 93, kiedy Anglik, Fox Talbot, przedłożył londyńskiej instytucji naukowej „Royal Society” swój wynalazek „fotogenicznego rysunku”, który był niczem innym, jak początkiem fotografii.

Jednakże Foxa Talbota nie można uważać za jej wynalazcę, gdyż na jakiś tydzień przedtem, mianowicie 7 stycznia 1839, paryski poborca podatkowy, Daguerre, zachwył francuska „Akademię nauk” wykładem swego wynalazku, za pomocą którego, w przeciągu zaledwie trzech do ośmiu godzin ekspozycji, można było otrzymać wierny obraz np. jakiegos pomnika, albo krajobrazu na płycie przygotowanej elektrycznie blachy miedzianej, którą przedtem wystawiono na pary jo-

dowe, uczulono za pomocą bromu i wapniowodoru, następnie po ekspozycji, poddano działaniu parcełowych, zanurzone w nadsiarczanie sodu, umyto, wysuszone i powernikowano. Ten proceder stał się wkrótce niestychanie popularny we Francji i w całym świecie i dał początek „dagerotypom”, których okazy dotychczas się jeszcze błąkają po muzeach i domach prywatnych, pielęgnujących za-bytki.

I pomyśleć, że od tych prób nie upłynęło jeszcze 100 lat do dnia dzisiejszego, kiedy dokonujemy fotografii mikroskopowych i błyskawicznych zdjęć, które mogą utrwać na płycie nawet kulę karabinową w locie!

produkcja inteligencji, nie mogącej znaleźć odpowiednich warunków pracy, jest w naszych warunkach wybitnie szkodliwa.

Przeludnienie uniwersytetów odbija się pozatem fatalnie na poziomie naukowym tych uczelni.

przyczynając się do zatarcia ich charakteru akademickiego i przekształcania się na szkoły zawodowe.

Jeż dzisiaj posiadamy wielką armię rezerwową dyplomowanych akademików, którzy wobec pełnego nasycenia zapotrzebowania niemają we wszystkich zawodach intelektualnych, skazani są na wegetowanie w fatalnych warunkach materialnych lub bezrobocie. Powiększenie tych szeregów byłoby wielkim błędem.

Dlatego też głos doc. Kozubskiego nie powinien minąć bez echa. Reforma studiów akademickich wraz z przekształceniem ustroju szkolnictwa średniego, stanowiącego wstępny etap do studiów wyższych, jest oczywiście zagadnieniem bardzo poważnym, które nie może być rozwiązane w krótkim przeciągu czasu. Nie należy jednak zwlekać z pracami przygotowawczymi, gdyż katastrofalny stan naszego wyższego szkolnictwa domaga się jaknajszyszej poprawy.

Chaos ekonomiczny w dawnej Polsce Przypomnienie na czasie

Obecny przewrót ekonomiczny z jego, nie mającymi granic, paradoksalnymi, przywołi na myśl nader interesująca literaturę ekonomiczną z pierwszej połowy XVII w.

Jest ona prawie zupełnie nieznaną, dlatego sądzimy, że przypomnienie jej może współczesnego czytelnika, w niemalej mierze zainteresować.

Z powodu napływu kruszców szlachetnych w Europie w początkach XVII w., nastąpiło i w Polsce obniżenie siły kupna pie-

niadza. Ponadto psucie się stopy monetarnej zmniejsza jego wartość.

Jest to początek groźnego przesilenia ekonomicznego w Polsce. To też na porządku dziennym ówczesnych sejmów wysuwa się na czoło sprawa redukcji pieniądza, czyli przywrócenia mu dawnej ceny. Rezonansem tych debat sejmowych jest ówczesna literatura ekonomiczna.

I tak np. w 1620 roku ukazała się broszura p. t. „Dyskurs o poprawie monety”. Idea przewodnią tej broszury jest, jak pisze autor, „ograniczyć w obiegu obcy pieniądź do grubych i dobrych tylko gatunków, a wykluczyć zła i drobna moneta”.

Uderzając w anarchję monetarną, powiada autor: „mówią, że nierząd Polska stoi. Słaby argument. Niechajże przynajmniej w tem lednem będzie rząd, żebyśmy pieniądź przeciw mieli do poparcia tych nierządów, bo jak pieniądź nie będziemy mieli, to rządy w niedzy nastąpił, za którym — jak opowiadają — zginęłaby Polska”.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć znanemu wiersz, wydany w 1622 roku p. t. „Wytrąbienie monety fałszywej z Polski”, gdzie między innymi odczytujemy taki ustęp: „Lud wszędzie strapiiony, który głodem pomarli, drudzy się wiesili, nie mając za co kupić; przytem o żywność bicie, gwałtem wydzieranie — a gdzie wejrzysz, wszędzie drogocność, wszędzie narzekanie”.

Nie mniej interesującym są dwie rozprawy Grodwagnera, po święcone cenie pieniądza, a wydane około 1631 roku. Autor stara się w nich po raz pierwszy oznaczyć stosunek wartości złota do srebra i oddać kwestja podwójnej waluty nie schodzi już z pola naszej literatury ekonomicznej.

Z licznych w tym przedmiocie broszur niezmiernie charak-

teryistyczna jest praca S. Starowolskiego p. t. „Dyskurs o monecie”. Poglądy Starowolskiego zbliżają się do materialistycznego światopoglądu Marxa.

Uważa on sprawę ekonomiczną za główną dźwignię życia ekonomicznego, gdyż, jak pisze, „sięga ona zarówno do stosunków materialnych, jak moralnych i politycznych”.

Ścisłe naukowy charakter ma traktat p. t. „Sumaryusz umiarkowania monety starej z dzisiejszą” (Kraków 1641 r.).

Znajdujemy tu porównanie roli pieniądza w społeczeństwie z krwią krążącą w organizmie. „A jako krew — pisze autor, — gdy się tylko w główniejszych żyłach zatak, a do mniejszych nie przedzie, narodzi rozmaitych chorób, tak i moneta, kiedy się tylko w wielkich worach zostawa, a w chudych jej mało będzie, muszą szwankować membra (członki) Rzeczypospolitej.”

„I tak ze złego fałszowania tego soku, potrzebnego Rzeczypospolitej, pochodzi rozmaite występkę, jako lichwy, fałszerstwa, przepukstwo, monopolje i pogorszenie coraz większe monety”.

Literatura następnych lat obra ca się głównie około umiarkowania ceny złota i srebra. Z powodu podrożenia cen złota, nastąpiło wygórowane ażno na srebro, co spowodowało skup talarów przez spekulantów i wywóz ich zagranicę.

Pod koniec panowania Władysława IV-go mennice koronne przestały bić pieniądza, a za Jana Kazimierza zalewająca kraj obca i zła moneta powoduje zupełny upadek waluty. Drobna moneta w drugiej połowie XVII w. określał podówczas, jako „szczerą blaszkę, albo rybią łuskę, którą zdmuchniem”.

Podlegający się chaos monetarny wleńca dwie skandaliczne afery ówczesnych dzierżawców mennic, Boratyniego i Tynffa.

Oskarżono ich o sprzeniewierze nie 4 milionów. Boratyni wykroczył się, Tynff zaś ratował się ucieczką.

Wypadek ten wywołał bogatą literaturę broszurową, w której wystąpiono przeciwko dzierżawie mennic przez ludzi prywatnych.

Z upadkiem kompletnym pieniądza i jego nieobliczalnymi skutkami zanika i literatura ekonomiczna, dotycząca tego przedmiotu.

Nadużycia i korupcje systemem władz miejskich N. Jorku

W ostatnich latach głośno mówiono się w Ameryce o skandalicznych nadużyciach, stale popełnianych przez władze miejskie Nowego Jorku.

Wreszcie na początku ubiegłego roku powołano specjalny organ, który zajął się sprawdzeniem tych pogłosek. Na czele tej komisji sędz stał Samuel Seabury. Śledztwo trwało od wiosny. W ciągu 10 miesięcy w temple ścisty amerykańskim zbadano w sposób prywatny 2,260 osób i oficjalnie 173 świadków. Wyniki śledztwa obejmują 60,000 stron maszynowego pisma.

Wnioski, wysnute ze śledztwa, są więcej, niż sensacyjne. Seabury bowiem oświadczył, że „każda dziedzia gospodarki miejskiej, na którą padło światło śledztwa, wykazuje nadużycia i przepukstwo.”

Nie była to już korupcja poszczególnych ludzi, ale cały wypracowany system korupcyjny!”

Tak mówi oficjalny raport. Najpoważniejszymi terenami nadużyć były dwa:

prohibicja i fundusz bezrobocia. Tutaj działały też względy natury politycznej. Przy korzystaniu z funduszu bezrobocia pierwszeństwo mieli zawsze demokraci. Obrzymia część raportu mówi o

nadużyciach, popełnianych już przez szereg lat.

Jednym z takich nadużyć była sprzedaż warsztatów okrętowych „Północno - niemieckiemu Lloydowi”.

Raport głosi, iż „był to smutny przykład, nigdzie w świecie nie spotykanego faktu, by sprzedawca obcym towarzystwom okrętowym warszaty i urządzenia stoczni”.

Znak czasu
Pomyślność kupiecka dostosowuje się do przeżywanego czasu.

Dowodem tego są czarne typy ogłoszeń, pojawiających się pismach. Stare kraty przerabiam na nowe — brzmie jeden anon.

Zginął pies, wilk. wabi się „Smok”. Kto chce psa zatrzymać, zechce za zdradzenie jego nazwy, nadesłać zł. 25 pod adresem.

Jak zostać bogatym dowie się każdy z broszury, której nabytce wesprze pozabawionego środków do użycia autora.

Zmienily się również warunki osób, wynajmujących mieszkania lub pokoje. Do rzadkości należą takie sastrzeżenia, jak „dla rodziny bezdzietnej”, „bez psów” i t. p., o które dawniej rozbijały się wszelkie rokowania, lokalowe

Poprawa granic Węgier bez rewizji traktatów

W węgierskim rewizjonistycznym Budapeszcie wygłosił prof. Tomczanyi odczyt pt. „Rewizja. Polska a społeczeństwo węgierskie”.

Mówca podkreślił m. in., że Polska sprzeciwia się każdej rewizji granic, która dażyłaby do naruszenia traktatu wersalskiego. Sprzeciw ten jest zupełnie naturalny, albowiem odzyskanie przez Polskę obszary dzięki traktatowi wersalskiemu są prastara ziemia polska.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa traktatu w Trianon, którego Polska nie ratyfikowała i nie jest zainteresowana w ewentualnej zmianie jego w duchu listu Milleranda, tj. w kierunku poprawy granic Węgier.

W końcu prelegent zwraca uwagę swoim słuchaczom, że byłoby pożyteczniejsze prowadzić akcję pod hasłem spełnienia obietnicy Milleranda, niż głoszenia hasła rewizji, pod którym rozumiana jest na zachodzie rewizja traktatu wersalskiego.

Ważka o reformę wyborczą we Francji. Gorące debaty Izby deputowanych.

Odroczona w grudniu ub. r. debata nad reformą ordynacji wyborczej we Francji, powróciła dn. 27 b. m. na porządek dzienny obrad Izby deputowanych.

Napoleon nie żuł gumy i dlatego...

W morskim pałacu ze szklanym dnem

Wszyscy ruszają ustami

Amerika przysporzyła światu wiele wynalazków.

Do najbardziej rozpowszechnionych należy guma do żucia. Urzędnik amerykański, stenotypistka, fryzjer, skiepowca, u-

Mabs Reinhardt



sławną reżyser niemiecki na wyjazdach w Arosa, w Szwajcarii.

czeń biegnący do szkoły, konduktor tramwajowy,

wszyscy poruszają niemal nieustannie szczękami, żując gumę.

Na każdym kroku, na ulicy amerykańskiej stoją automaty, z których po wrzuceniu kilku centów wyskakują cukierki gumowe.

Zrazu, cukierki te, wynalezione przez zmarłego przed paroma dniami Wrigleya, dawano tylko dzieciom, ale

„król gumy do żucia” potrafił szybko przekonać do nich i ludzi dorosłych.

Jego słynne reklamy krzyczały na wszystkich rogach ulic olbrzymimi literami:

„Guma do żucia utrzymuje zdrowie zębów!”

„Żucie gumy po jedzeniu. Usuwa ona resztki pożywienia!”

„Białe zęby, z których słyną Amerykanie, osiągniecie żując gumę!”

„Mocne szczęki ma się, żując gumę!”

„Czem byłby Napoleon, gdyby żuł gumę?”

I ten, który lansował tak umiejętnie swój wynalazek, William Wrigley, umarł właśnie w mieście Phoenix w stanie Arizona.

Zostawił 60 milionów dolarów majątku.

Wrigley pochodził z Filadelfii (ur. 1861 r.), gdzie też pracował w przedsiębiorstwie handlowym swego ojca do 1891 r.

Przeniósł się do Chicago i założył tam własną fabrykę wy-

robów gumowych p. f. William Wrigley and Cie.

Już jako zamożny fabrykant wpadł Wrigley na pomysł produkowania gumy do żucia zaprawianej różnymi sokami owocowymi a także zapachami. W ten sposób

popił Wrigley wszystkich swych konkurentów i stał się niepodzielnym władcą w tej gałęzi przemysłu.

Fabrykaty Wrigley'a cieszyły się tak wielką popularnością w Stanach Zjednoczonych, iż wkrótce fortuna króla gumowego wrosła do olbrzymich rozmiarów.

Nabył on na własność plantacje drzew kauczukowych Zeno Migr. Co., co mu przyniosło nowe sukcesy finansowe. Szczęście towarzyszyło mu i dalej, gdyż po nabyciu przezeń na własność

pięknej wyspy Catalina przy brzegach Kalifornii

okazało się, że wyspa ta zawiera bogate żyły srebra i ołowiu. Wrigley był jednym z najpotężniejszych magnatów przemysłowych Stanów Zjednoczonych.

Znal go dobrze Kalifornijczyk, jak swym wspaniałym yachtem jechał na Cataline.

Yacht miał szklaną podłogę, by umożliwić spoglądanie w głąbiny morskie.

Pałac Wrigleya na wyspie zwiedzały liczni turyści.

Jeden tylko pokój pozostawał stale zamknięty.

Mieścił się tam słynny obraz Reynoldsa „Błękitny chłopiec”. Przed obrazem tym spędzał „król gumy” długie godziny sam i zamyślony.

Ile waży 1 decygr. radu?



Kruszyna radu przechowywana jest w specjalnej kasecie ołowianej wagi 23 kilogramów. W ten sposób jedna dziesiąta grama radu waży właściwie zgóra... 23 kilogramy.

Oryginalny kapelusz



Drapowany kapelusz z białego miękkiego aksamitu jest modą nieco ryzykowną, ale ładną.

Co wróżą gwiazdy na dzień 30 stycznia

Projekty na dalszą metę



Wczesne godziny ranne mogą nam jeszcze przy nieścisłościach zawodów lub rozczarowania, drobne kłopoty lub też nieporozumienia. Nasz umysł w czasie tym może się wahać pomiędzy dwiema możliwościami, nie mogąc się zdecydować — którą z nich wybrać.

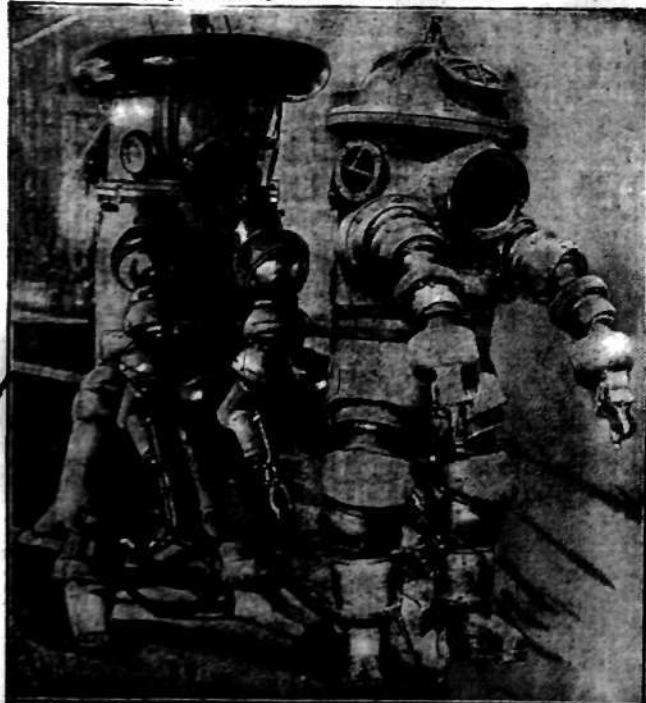
Pod względem towarzyskim godziny popołudniowe zapowiadają się dodatnio, sprzyjając ekspansji życiowej. W czasie tym możemy osiągnąć powodzenie w stosunkach z osobami wyżej postawionymi.

Później, po godz. 17-ej będą się manifestować dodatnie wpływy ustalające i harmonizujące, dzięki którym możemy osiągnąć powodzenie we współdziałaniu, pogodzić się z wrogami lub też uzyskać poparcie i życzliwość osób starszych.

Wieczór przynosi wzrastającą ruchliwość i aktywność.

Dziecko dziś urodzone, — zręczne, bystre, szybko dostosowujące się do wy magań chwili — okaże zdolności literackie i organizacyjne, dzięki którym łatwo osiągnie powodzenie. J.S.D.

Z pomocą dla załogi „M 2”

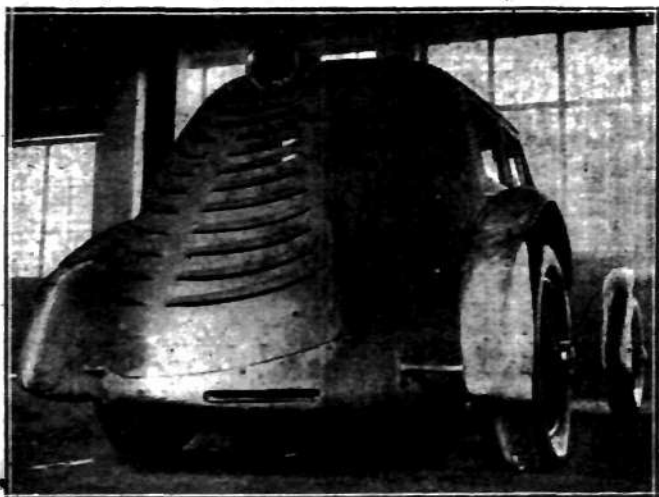


Najnowsze typy skafandrów — ubrań dla nurków, którzy byli użyci w akcji ratunkowej badania głębin morskich po zatonięciu angielskiej łodzi podwodnej „M 2”.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. Długość fali 1411,8 m. G. 9.25: Cicha msza z Wilna. G. 10.05: Płyty. G. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. G. 14.00: „Słuchowisko prawnicze”. G. 14.25: Pieśni ludowe. G. 14.40: „W jaki sposób prowadzić gospodarstwo beznakładowe”. G. 15.00: Pieśni. G. 15.15: Audycja żołnierska. G. 15.55: Program dla dzieci starszych i młodzieży. G. 16.20: Płyty. G. 16.40: „Walka z termometrem”. G. 16.55: Płyty. G. 17.15: „Ruch ledności w Europie”. G. 17.30: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. G. 17.45: Koncert popołudniowy. G. 19.25: Płyty. G. 19.45: Słuchowisko p. t. „Bajka”. G. 20.15: Koncert popularny. G. 21.45: J. Galsworthy: „Babie lato ostatniego Forsytha”. G. 22.00: Recital fortepianowy Kl. Arran. G. 23.00: Muzyka taneczna. PONIEDZIAŁEK

Sensacja dla automobilistów



W Anglii, w warsztatach samochodowych w Eldridge zbudowano w celu pobicia 36-o godzinowego rekordu szybkości bez zatrzymania — niezwykle pod względem formy wóz.

Katastrofa swatka

O czym mówią na Rivierze?

Piękna i młoda artystka filmowa, Christa v. Trumbach wycho dziła właśnie z dancingu w Niemczech, gdy podszedł do niej jakiś nieznanomy pan i zapytał:

— Czy mógłbym pani towarzyszyć?

Panna Christa oburzona odrzuciła tę propozycję

i pospieszyła na plac Masseny, gdzie czekał autokar, którym przybyła z Monte Carlo.

Ale zaledwie autokar ruszył z miejsca, gdy szofer spostrzegł, że

usiłuje go dogonić mały sportowy wóz.

Był to samochód nieznanego wielbiciela aktorki.

Młodzieniec prowadził, ale za miast na szosę, patrzył w okno, z którego spoglądała na niego zadziwiona i oburzona twarzyczka. Nagle, na jednym z zakrętów białej szosy,

stało się nieszczęście.

Samochód nieostrożnego kierowcy skręcił... do rowu.

Zatrzymano autokar.

Podniesiono młodzieńca. Na szczęście zranil się tylko w re-

kę. Wzruszona aktorka zabrała go do autokaru i sama towarzyszyła mu do najbliższej lecznicy.

Dziś są już po ślubie.

WINSZUJEMY:

Dziś: Piotrowi.
Jutro: Ignacemu.

Indochiny. Parwz w 76 godzin



Powtanie lotników francuskich Codo i Robida na lotnisku w Le Bourget pod Paryżem po rekordowym przebiegu 11 tysięcy kilometrów w 76 godzin i 15 minut.

Błogosławieństwo kapłańskie przed podróżą powietrzną



Kardynał Verdier udzielił błogosławieństwa kapłańskiego przed startem lotni kom francuskim Regimenci i Lenier, rozpoczynającym lot na linii Paryż—Mada gaskar.

Nie wiecie, zapewne, że...

Na równiku drżą z zimna — Gdzieś zniknęły góry lodowe...

Sędzia Lynch wciąż króluje...

Ogólnie panuje mniemanie, że pod równikiem ludzie pieką się z gorąca.

Tymczasem... Charakterystycznym objawem dla tamtejszego klimatu jest nie upał, ale

małe różnice temperatury.

Gdy u nas temperatura waha się od 30 stopni mrozu do 35 stopni upału, tam takiej różnicy nigdy nie ma.

Ale bywa niekiedy, że po bardzo upalnym dniu przychodzi noc, w czasie której temperatura opada do 8 stopni powyżej zera. Wtedy to mieszkańcy okolic podzwrotnikowych drżą z zimna.

W ubiegłym roku żeglujący po Oceanie Lodowatym

nie napotkali ani jednej góry lodowej.

Jest to ogromnie wygodne dla żeglugi, ale fakt ten pozostaje niewytłumaczony z punktu widzenia przyrodniczego.

Gdzie się podziały góry lodowe?

Uczeni starają się ten fakt zbadać, ale narazie bez skutku.

Obliczono, że od roku 1889 w Stanach Zjednoczonych

zginęło 3693 murzynów naskutek linczu.

Jest to mniej więcej 115 wypadków na rok.

W ciągu ostatnich 6-ciu lat liczb tych wypadków znacznie spadła, ale zawsze wynosi jeszcze 16 linczów rocznie.

Wzorowa kuchnia



W nowoczesnej kuchni każdy sprzęt jest znormalizowany: wymiary są dobrane celowo do potrzeb pracy i sprzęty ustawione w kolejności, ułatwiającej prace. Na zdjęciu sprzęty według Zaleceń Związku Pań Domu w Warszawie: dwa równe kredensy po bokach, stół — zmywalnia pośrodku; kubel automatycznie samy zmywany, i krzesła kuchenne.

Wyrok w procesie przeciwko winnym

spowodowania strasznej katastrofy kolejowej pod Białymstokiem

W ciągu ostatnich dwóch dni w Sądzie Okręgowym toczyła się przy wypełnionej po brzegi sali rozprawa przeciwko 4 kolejarzom: Janowi Aścikowi, kierownikowi ruchu na posterunku kolejowym Baciuty; Eugeniuszowi Skupio, konduktorowi (pełniącemu obowiązki kierownika pociągu osobowego); Kazimierzowi Penso (zastępca konduktora); Józefowi Borkowskiemu (końcowy konduktor).

Akt oskarżenia zarzucał, iż spowodowali oni w dn. 7 sierpnia 1931 roku na 157 kilometrów szlaku kolejowego Warszawa-Białystok katastrofę kolejową, połączone z rozbięciem 2 wagonów pociągu pośpiesznego i uszkodzeniem 6-ju pociągu osobowego i poważnym uszkodzeniem parowozu pośpiesznego.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych, osiągnięty przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Żądać w aptekach.

podczas tej katastrofy znalazły śmierć 4 osoby, ponadto cały szereg osób doznał ciężkich uszkodzeń ciała.

Jak już pisaliśmy, pierwszy dzień poświęcony był badaniu świadków i ekspertów. Wczoraj po przemówieniu oskarżyciela publicznego wiceprokuratora p. Wójcickiego i obrony, Sąd o godz. 2 min. 30 po południu ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: Aścik za umyślne wywołanie katastrofy, zgodnie z aktem oskarżenia z art. 558 i 559 K.K. na 2 lata więzienia (z.d.p.). Bronił go adw. Makowski z Warszawy. Skupio za nieostrożne spowodowanie katastrofy z art. 567 K.K. na 6 miesięcy więzienia. Bronił adw. Zaczynski (W-wa) Penso z art. 567 K.K. na 4 miesiące więzienia, Borkowski został uniewinniony. Ostatnich bronili adw. Br. Gruszkiewicz z Białostoku.

Po ogłoszeniu wyroku prokurator zgłosił wniosek o zmianę

środków zapobiegawczych względem Aścika na kaucję, a obrońca prosił o pozostawienie w mocy poprzedniego środka tj. dozoru policji. Sąd natomiast zarządził bezwzględny areszt.

Zapomogi dla inwalidów wojennych

Na skutek decyzji P. Wojewody Urząd Wojewódzki (wydział Pracy i Opieki Społecznej) przekazał p. Staroście Grodzkiemu 90 zł. tytułem zapomogi dla 9 inwalidów wojennych po 10 zł. Zasiłki te otrzymają: Stefania Wielochowa, Józef Zelazny, Jan Borkowski, Mieczysław Pokrewiński, Alek-

sander Skorupka, Kazimierz Klys, Hugo Malecki, Jan Władziczewski i Elenora Popielska.

Zabawa taneczna

Staraniem Komitetu „Dni Przewodniczących” w dniu 1-go lutego w lokalu B. O. S. O. (ul. Marszałka Piłsudskiego) odbędzie się zabawa taneczna.



Największa impreza karnawału

Jutro 1 bm. w salach Resursy Obywatelskiej odbędzie się wielki bal, zorganizowany staraniem T-wa Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Dochód przeznaczony na rzecz świetlicy strzeleckiej i pomocy bezrobotnym.

Dancing - bridge

Oficerowie Garnizonu białostockiego urządzają w dniu 7 lutego wieczorem (a nie jak podawaliśmy 6 lutego) Dancing-bridge w salach Kasyna oficerskiego 42 p.p.

Mieszkańcy przedmieść organizują się

W dniu 28 b. m. w lokalu własnym przy ul. Rynek Kościuszki 2 odbyło się drugie z kolei w roku bieżącym posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść w Białymstoku przy udziale zaproszonych przedstawicieli następujących dzielnic:

Wysokistoczek, Marcuz, Zółkowska szosa i ulice przyległe, Antoniuk Centralny, Antoniuk Fabryczny, dzisiejszy, kol. Antoniuk i Ogrodniczek, Białostoczek wieś, kolonia i przyległe ulice, Markowa Góra-Brazylka, Pieczurki wieś, Skorupy, Dojłidy i Dojnowo, Nowe, Bojary, Piaski, Słoboda, Horodniani i Nowe miasto, wieś Starosielce, Wygoda, Bażantarnia. Wszystkie te dzielnice były reprezentowane przez 22 przedstawicieli.

Głównym celem posiedzenia była sprawa opracowania planu zebrań informacyjno-sprawozdawczych w poszczególnych dzielnicach z uwzględnieniem miejsca - lokalu, godzin i dni.

Po dłuższych debatach w tej sprawie postanowiono w razie

stwierdzenia potrzeby, plan zebrań rozszerzyć, aby żaden zakątek nawet najbardziej odalony nie został pominięty.

Zebrań te będą odbywały się w najbliższym czasie oddzielnie w każdej poszczególniej okolicy, a dzielnicach zaś mniejszych i bliżej siebie położonych wspólnie.

Celem tych zebrań jest przede wszystkim rozbudzenie obywatelskiej dąbałości o gospodarce i kulturalne podniesienie przedmieść w Białymstoku, poruszane będą również sprawy bardziej aktualne, jak akcja niesienia pomocy bezrobotnym i inne.

To też nie należy wątpić, że wszyscy przedmieścianie w myśl hasła „w jedności siła”

skupią się niebawem w tej organizacji.

Tak mówi Zaratustra...

... a jednak, kto chce zabić się do syta - niech wybierze się w dniu jutrzejszym (1-go lutego) do gimnazjum państwowego im. króla Zygmunta Augusta na doroczną zabawę nauczycką.

Zamiast bytności na balu OFIARA

złożona w Adm. „Dzienn. Biał.”
Inż. Burczyński Edmund na świetlicę strzelecką wobec niemożności przybycia na bal składa złotych 20 (dwadzieścia).

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru III-go, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Polnej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9-go lutego 1932 r. od godz. 10 rano, w Białymstoku przy ul. Grunwaldzkiej 55 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Emiljana Aleksujko i składających się z maszyny firmy „Singer” do szycia, mebli, garnituru i palta oszacowanych na sumę zł. 610. Białystok, dn. 29.1.1932 r. Komornik Z. Makowski.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru III-go, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Polnej Nr. 18 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9-go lutego 1932 r. od godz. 10 rano, w Białymstoku przy ul. Antoniukowskiej 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Teodora Wołkwa i składających się z domu mieszkalnego, drewnianego, krytego dachówką oszacowanych na sumę zł. 3000. Białystok, dnia 29.1.1932 r. Komornik Z. Makowski.

Zebranie Związku Legionistów

Dzisiaj o godz. 10-ej w pierwszym, a o godz. 10 min. 30 w drugim terminie w lokalu przy ul. Warszawskiej Nr. 9 odbę-

dzie się walne doroczne zebranie Związku Legionistów. Porządek dzienny m. in. zawiera sprawozdanie i wybory.

Wieczór taneczny w P.K.U.

W dniu 1 lutego br. personel P.K.U. Białystok urządza w lokalu własnym przy ul. Marszałka Piłsudskiego 35. wieczór taneczny.

Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Początek o godz. 9 wiecz. Dochód przeznaczony na łódź podwodną Treviranusa i na bezrobotnych.

Aparaty Radjowe „PHILIPS”



zasilane z sieci elektrycznej oraz do baterji na bardzo dogodnych warunkach poleca:

L. Mowszowski, Białystok

ul. Marszałka Piłsudskiego (Lipowa) 22

Prospekty bezpłatnie.

TEL. 2-14.

Sensacja Sportowa w Białymstoku

MECZ WALKI FRANCUSKIEJ

O. Faktor CONTRA L. Giedrojc

Niezwykła emocja sportowa — Szczegóły jutro

WTOREK
2
LUTEGO
Godz. 2 popoł.

„APOLLO”

Dzisiaj powtórzenie premiery Pocz. 5, 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁰
ARCYDZIEŁO LITERATURY — ARCYDZIEŁEM EKРАНU
Najnowszy polski dźwiękowiec

CHAM

w powieści Elizy ORZESZKOWEJ

w rolach głównych:

KRYSTYNA ANKWICZ
MIECZYŚLAW CYBULSKI
M. CHAVEAU — K. BOROWSKA

Od godz. 11—3-ej Ceny od 60 gr.

FLIP i FLAP

W świetnej parodji filmu SZARY DOM w 10-cioaktowej komedji p. l.

„ZA KRATAMI”

Czy wiesz że bezrobotni cierpią nędzę i trzeba im dopomóc



MODERN

Dzisiaj po raz ostatni 5 CENY 1 zł.
początek o godz. 8
Film łączący w sobie PRZEPYCH, EROTYKĘ i SENSACJĘ
— Realizacja filmu —
kosztowała 3.000.000 dolarów
PRAWDZIWE WYBUCHY WULKANU
oraz groźne grzmoty podziemne z wrzącego krateru
— WALKA —
ZE ZGŁODNIAŁEMI ZWIERZĘTAMI

MARADU

Największy egzotyczny film dźwiękowy.
Ponadto KOMEDJA DŹWIĘKOWA w roli głównej słynny

Od 11—3 pp. NAJEJZDZCY dźwiękowy film dźwiękowy
Ceny od 60 gr.

4 ASY EKРАНU 4

ZUŁA POGORZELSKA KAZIMIERZ KRUKOWSKI

ADOLF DYMSZA WŁAD. WALTER

TWORZĄ KONCERT GRY
w pierwszym polskim wesołym FILMIE

UŁAN!.. UŁAN!..

CHŁOPCY MALOWANI

Scenariusz GENERAL Wławiawa-Długoszowski
REŻYSER M. KRAWICZ
WENIAWA-DŁUGOSZOWSKI
REŻYSER M. KRAWICZ
TERNSTY PISSENER JERZY NEL

już wkrótce w kinie „MODERN”

Ogłoszenia drobne

Dla chętnych pracy niema bezrobotni! Każdy może kilkaset złotych miesięcznie za o b i c sprzedać nasze bardzo popularne artykuły gumowe domowego użytku. Klientela nasza zasilana będzie stale innymi patentami nowościami. Zadzajcie prospektów. Firma Krajin i Fester, Katowice, Kochanowskiego 4.

Poszukuje poważne przedsiębiorstwo handlowe 2-ch inteligentnych Pań dobrze prezentujących się od 25 lat wwyż. Reflektujemy tylko na Wolne. Znaczne możliwości zarobkowe, zgłoszenia osobiste z dokumentami w poniedziałek i wtorek godz. 10—12 i 3—5 popoł. ul. Polna 20-a parter na lewo.

Cheesz otrzymać posadę? Musisz ukłócić kursy korespondencyjne im. Sekulowicza. Warszawa, Żółkiewska 42. Wycieczki listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kalfografji, daktylografji, towarzyszeństwa języków, pisowni-gmatyki polskiej, ekonomii. Zadzajcie prospektów!

Złóż ofertę na bezrobotnych

NAJNOWSZE DŹWIĘKOWE KINO „PRZYSTAŃ”

BOMBY MONTÉ CARLO

z przepiękną SARI MARITZA i niezrównanym pełnym werwy i dobrego humoru HANSEM ALBERSEM w rolach głównych
Początek seansów punktualnie o godz. 4, 6, 8 i 10-ej Ceny miejsc od 80 gr.

Nadprogram dźwiękowy: „TAŃCZĄCE DRZEWO”

LECZNICA LEKARZY-SPECJALISTÓW

Białystok, Mazowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38.
Porada 3 zł.
Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dziecięce porady dla matek karmiących, akuszeria, kobiece i porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystryczny. Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach lecznicow. Dojazd autobusem D.

Dr. A. Adamowicz

Choroby, skóra, weneryczne, płisowa (siemosa) Przyjmuje w gabinecie Dr. A. GURWICZA BIAŁYSTOK, Marszałka Piłsudskiego 17, (dawniej Lipowa) Tel. 2-8. od godz. 10 do 1-ej i od 4-ej do 5-ej wiecz.